MINERALOGIA POLONICA
Vol. 13, No. 1 — 1982

ŚWIAT MINERAŁÓW I KAMIENI OZDOBNYCH

Informator dla osób zajmujących się nieprofesjonalnie naukami mineralogicznym

Antoni GAWEŁ

O POSZUKIWACZACH I UŻYTKOWNIKACH KARPACKICH KAMIENI OZDOBNYCH Z DORZECZA SANU

UKD 92:[7.073:553.87/.89:552.553+552.522:552.125.44(438-12Dunajec:282.4)

Miłośnicy skarbów mineralnych tym się wyróżniają od profesjonalnych pracowników naukowych, iż są twórcami kolekcji przedmiotów swego zainteresowania. Ich żyłka kolekcjonerska ogranicza się zwykle do niektórych rodzajów (na przykład do drogich kamieni) lub też do minerałów występujących na określonym obszarze, a w razie pogłębienia wiedzy gromadzenie zbiorów przez nich obejmuje większe grupy minerałów związane np. stosunkami paragenezy. Motywem działań zbieraczy są także i względy estetyczne, które u pracowników naukowych mniej się uwydatniają, choć odgrywają one skuteczną pomoc w ich działalności dydaktycznej w szkolnictwie.

Kolekcjonerom minerałów często brak jednak przystępnych podręczników ułatwiających im pracę (jak np. „*A colletor's guide to minerals and gemstones*" Helmuta Boegela). Mogła by nim być Gabryela Rzączyńskiego „*Historia naturalis curiosa Regni Poloniae...*", wydana w Sandomierzu w 1721 r. Na przeszkodzie stoi łacina i stan wiadomości o surowcach mineralnych na ziemiach polskich na poziomie XVIII wieku. Brakuje ciągle jeszcze szczegółowych opisów, które by na wzór przewodników geologicznych charakteryzowały ważniejsze regiony kraju pod względem mineralogicznym pod kątem widzenia genezy, przeobrażeń i użytkowania.

Taką rolę spełniała niegdyś niemiecka książka J. Wenniga, austriackiego urzędnika w Przemyślu, poświęcona opisowi minerałów znajdowanych w karpackiej części dorzecza Sanu. Jego „*Przyczynek do historii naturalnej o karpackich kamieniach szlachetnych i skałach barwionych przez przyrodę*" (Beitrag zur Naturgeschichte von den karpatenschen Edelsteinen und von der Natur gemalten Steinen. Przemyśl 1802), jest rzadkością bibliograficzną. Cytuje ją Ant. Schneider, autor „*Encyklopedii do krajoznawstwa Galicji*" z 1871 r., której tom pierwszy obejmuje miejscowości na literę A i B do hasła Baligród (dalsze nie ukazały się w druku, a materiał do nich zebrany został w tzw. „*Tekach Schneidra*" w Archiwach Krakowskich).

Encyklopedia ta przynosi informacje o treści książki J. Wenniga, podkreślając jej pożyteczną rolę w szerzeniu wiadomości o minerałach mimo krytyki, z jaką wystąpił Schultes, profesor botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie jego germanizacji. J. Wennig czerpał materiały do swej książki z B. Hacqueta „*Neueste physikalisch-politische Reisen ... durch Nördliche Karpathen*", Nürnberg 1796, oraz korzystał z wiadomości krążących w ówczesnym społeczeństwie miejscowym, prowadząc również własne poszukiwania w terenie. Terenem poszukiwań były żwirowiska Sanu w okolicach Dubiecka, Babicy i Bachowa w powiecie przemyskim oraz wzdłuż rzeczki Hoczewki między Baligrodem a Cisną.

Do kamieni szlachetnych a raczej ozdobnych, tam spotykanych zalicza rogowce o pasiasto powtarzających się warstewkach białych lub kremowych, brunatnych i czarnych. Występują one w spągu oligoceńskich łupków bitumicznych, są silnie spękane i kruche. W postaci większych kawałków wyselekcjonowanych według twardości znajdują się one jedynie w żwirach Sanu i stamtąd były wybierane przez amatorów kolekcji i przez użytkowników. J. Wennig bowiem podaje ciekawą wiadomość z zakresu kultury materialnej tego regionu: używano mianowicie tych rogowców w pracowniach pieczętarzy rzeszowskich do rżnięcia pieczęci, do wyrabiania trzonków tychże pieczęci i do toczenia guzów i płytek mających zastosowanie w strojach narodowych tamtejszych okolic.

Oprócz rogowców pasiastych z oligocenu karpackiego pieczętarze rzeszowscy korzystali także z wyselekcjonowanych w żwirach Sanu rogowców czarnych z odcieniem niebieskawym, pochodzących z utworów kredowych z okolic Cisnej. Występują tam ponad serią ilasto-piaszczystą ze sferosyderytami i odpowiadają rogowcom mikuszowickim w kredzie śląskiej koło Bielska-Białej.

Ze zlewni rz. Hoczewki dostawały się do żwirowisk Sanu także czerwone i zielone iłołupki występujące powyżej Baligrodu a wyróżniające się od podobnych iłołupków karpackich większą twardością i zwięzłością. Także i one były materiałem obrabianym przez pieczętarzy jako namiastka jaspisów. Ich zwiększoną twardość powodowały procesy sylifikacji, towarzyszące powstaniu złoża realgaru na pograniczu wsi Bystre i Rabe (huta żelazna w początkach 19 w.). Złoże to zostało opisane zaraz po odkryciu przez M. Kamieńskiego w r. 1937.

W piaskowcach o spoiwie krzemionkowym towarzyszących złożu realgaru pojawiają się na szczelinach spękań narosłe euhedralne przeźroczyste kryształki kwarcu. Wraz ze zwietrzeliną dostawały się do piasków plażowych Sanu i z nich były wybierane jako diamenty marmaroskie czyli dragomity. Wspomina właśnie o nich Rzączyński w 1721 r., jako o diamentach bez bliższego określenia ich właściwości. Rzączyński podaje też, że koło Baligrodu miała występować rtęć. Pewnie niegdyś znaleziono ślady realgaru barwy cynobrowej i stąd ta pogłoska.

W uzupełnieniu wiadomości o diamentach marmaroskich podaje Schneider, iż koło Bachowa znaleziono w korycie Sanu duży kryształ kwarcu sprzedany do Berlina. Zanotował też, iż pamiętnikarz ks. Siarczyński widział u obywatela Schornela z ziemi sanockiej pierścień srebrny z dużym topazem pochodzącym ze żwirów Sanu. Mógł to być tzw. topaz orientalny tj. kwarc zabarwiony na żółto.

Wśród „kamieni barwionych przez przyrodę" wymienia J. Wennig dendryty. Obok dendrytów *sensu stricto* z krzewiastymi nalotami tlenków manganu na powierzchniach szczelin były to odmiany skał łatwo nasiąkliwe roztworami soli mineralnych. Roztwory te dyfundując kolejno w różnych czasach wytrącały barwne składniki w postaci krzyżujących się obwódek Lieseganga. Po przecięciu takiego kamienia i wygładzeniu desenie obwódek budziły dawniej zachwyt u zbieraczy osobliwości przyrody. Wspomina o nich także B. Hacquet w swym dziele zaznaczając, iż dorównują dendrytom z Florencji.